

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Rekolekcje Diecezjalnych Duszpasterzy Osób Niewidzących

Kielce – Katedra, 26 kwietnia 2017 r.

1. Światło i ciemność na stałe są obecne na kartach Pisma Świętego. Do tej dychotomii odwołuje się Księga Rodzaju, opisując stworzenie świata. „Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1,3-5). Nie jest więc żadną tajemnicą, że w naszym ludzkim świecie od zawsze światło jest symbolem bezpieczeństwa i nadziei, w przeciwieństwie do złowroziej ciemności, a noc zawsze budzi lęk i niepokój.

W jednej ze swoich lipcowych katechez w 2004 roku na temat Psalmów Ojciec Święty Jan Paweł II przypomniał Psalm 119: „Twoje słowo jest pochodnią dla stóp moich, Panie, i światłem na mojej ścieżce” (w. 105). Człowiek w swym życiu często idzie mrocznymi drogami, ale niespodziewanie ciemności rozjaśnia blask słowa Bożego. Również Psalm 19 przyrównuje Prawo Boże do słońca: „Jego słuszne nakazy radują serce, jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy” (w. 9). Natomiast Księga Przysłów mówi, że „lampą jest nakaz, światłem pouczenie” (6, 23). Sam Jezus Chrystus przedstawia swoją Osobę jako ostateczne objawienie, posługując się tym samym obrazem: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12).

2. W okresie wielkanocnym mamy pewność, że tym światłem jest Jezus Zmartwychwstały. On, tak jak kiedyś apostołów, dziś posyła i nas, abyśmy byli Jego świadkami aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8). Zarówno w historycznym czasie wielkanocnym, jak i tym przeżywanym w okresie liturgicznym, zderzają się ze sobą światło zmartwychwstania, nadziei i miłości, z ciemnością sceptycyzmu, niewiary i beznadziejności.

Światło prawdy o zmartwychwstaniu Pan Jezus powierzył w słabe ludzkie ręce apostołów, którzy z tego światła uczynili wciąż płonąca pochodnię Dobrej Nowiny. Niestraszne było im cierpienie i więzienie, prześladowanie oraz intrygi, ale odważnie nauczali lud (por. Dz 5,17-26). Kto zanurza się w świetle Ewangelii żyje w przestrzeni Bożego bezpieczeństwa, które było znane już psalmiście Pańskiemu, gdy odważnie wyśpiewywał: „Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością, oblicza wasze nie zapłoną wstydem. Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał i uwolnił od wszystkiego ucisku” (Ps 34, 6-7). Nośnikiem ewangelicznego światła nie są reflektory ani najnowsze ledowe lampy. To światło niesie wyłącznie odkupieńcza miłość Jezusa Chrystusa, w którym Bóg, odwieczna miłość, bezgranicznie umiłował świat. Jednak nadal trwa dramat, jaki rozgrywa się między światłem a ciemnością, bowiem ludzka pycha nie przyjmuje Jezusa i Jego Dobrej Nowiny (por. J 3,16-21).

3. Czy dziś jest lepiej niż w czasach Jezusa? Niestety, nie. Nasz świata, a w nim często my sami, lubi zapalać sobie naiwne i kolorowe światełka tymczasowości. Nie zasila ich słowo Boże i łaska sakramentów świętych, a ich błysk przemija bezpowrotnie, pogrążając człowieka w ciemności jego własnych marzeń. Niezależnie od tego, czy nasze oczy widzą dobrze, czy są osłabione chorobą lub wrodzonym kalectwem, dzięki Chrystusowi i łasce chrztu świętego jesteśmy przeznaczeni, abyśmy ogłaszali piękno Jego dzieł. Dlatego Chrystus wyzywa nas z ciemności do przedziwnego swojego światła, abyśmy dostąpili miłosierdzia (por. 1 P 2, 9-10). To bowiem miłosierdzie niesie ze sobą tak wiele światła i zmienia ludzkie życie, wprowadzając je na bezpieczną i pewną drogę. Ani bystry wzrok, ani też znakomity słuch nie gwarantują przyjęcie Ewangelii, jeśli ludzkie serce jest zimne i obojętne, nieczułe i twarde. Słuszna i aktualna jest uwaga Boskiego Mistrza: „Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiły i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił” (por. Mt 13, 15). Trzeba dotknąć Jezusa ukrzyżowanego delikatnymi dłońmi osoby

niedowidzącej, jak uczyniła to jedna z nich, zwiedzając kiedyś wystawę rzeźby Antoniego Rząsy w „Domu Praczek” w Kielcach.

Prośmy więc, aby nie tylko nasze oczy ciała, ale przede wszystkim czułe oczy naszego serca, widziały więcej, a Jezus zmartwychwstały objawi się nam w całej prawdzie, bowiem tylko On jest Prawdą! Amen.